GAZETA LWOWSKA.

Środa. Nro. 108. 13. września 1848.

Wychodzi z Dodatkiem trzy razy na tydzień: w poniedziałek, środę i piątek. Co piątek dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na poczcie lwowskiej 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 36. kr. mon. kon. — Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna. — Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem Garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz po 1 1/2 kr. mon. kon.

Przegląd.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 3. września 1848 roku. Lwowscy chrześcianscy członkowie stanu kupieckiego złożyli dobrowolnie na ręce swych przełożonych w krajowém prezydyum na opędzenie potrzeb kraju 393 zr. w m. k., jako to: PP. Hausner i Violand 50 zr.; Singer Józef Leopold et Comp. 10 zr.; Schubuth 10 zr.; Milde i syn 10 zr.; Glixelli i synowie 10 zr.; Lewiński Jérzy Benedyk 10 zr.; Wincenty Kirschner 25 zr.; J. Milikowski 10 zr.; Franciszek Schumann mechanik 30 zr.; J. Niemirowski 5 zr.; Franciszek Piller et comp. 5 zr.; Fryderyk Faust 5 zr.; Michalski 5 zr.; Penther 20 zr.; Józef Göttinger 5 zr.; Karol Werner 10 zr.; Jan Klein 10 zr.; Jan Wolf 5 zr.; Andrzéj Lunda 5 zr.; Jan H. Brühl 2 zr.; Jan Jeleń 5 zr.; Franciszek Galiński 5 zr.; Ed. Winiarz 10 zr.; Henryk Singer 10 zr.; Jérzy Ross 2 zr.; Józef Brener 10 zr.; Zipser et Wallach 5 zr.; Jan Justian 2 zr.; Józef Schier 5 zr.; Antoni Kirschner 5 zr.; Stockmann 2 zr.; Józef Schier syn 1 zr.; Karol Stampfl 10 zr.; Gabryel Sopuch 2 zr.; J. P. Riedel 4 zr.; Alex. Winiarz 10 zr.; Wilhelm Willmann 2 zr.; Otto Winkler 5 zr.; Henryk Stengel 2 zr., Kallenbach et Rosenheim 2 zr.; Haas Henryk Erhard 2 zr.; Antoni Schick 5 zr.; Konstanty Iskierski 1 zr.; Kazimierz Lewicki 1 zr.; Hilary Sand 2 zr.; Bartłomiéj Ander 2 zr.; Jan Schutmann 10 zr.; Jérzy Poje 5 zr.; Hermann Hoffmann 2 zlr.; Leopold Sorger 1 zr.; Pani Anna Ricci 1 zr., Skład J. E. Hrabiego Potockiego 1 zr.; Skład panów Krise et comp. 5 zr.; Skład pana Schubr i synów 5 zr.; Skład pana Oberleithner i synów 2 zr.; Skład panów Hubert 5 zr.; Pan Ignacy Beer 2 zr.; Pan Jan Schmied majster kowalski 35 zr. —

Za to patryotyczne ofiary krajowe prezydyum składa niniejszém publicznie swoje podziękowanie. —

Lwów, dnia 8. września 1848 roku. Wysokie ministerstwo oświécenia, rozporządzeniem z dnia 31. p. m. pod liczbą 6659. ustanowiło przy tutejszém uniwersytecie katedrę języka ruskiego z pensyą roczną 600 zr. w monecie konwencyjnéj, któréj formalne poruczenie wykładu ma nastąpić z tym warunkiem, że mianowany do jéj objęcia profesor, poda się bezpłatnie jednemu roku pró-

by. Liczba godzin prelekcyi stanowi się na pięć tygodniowo, lecz gdyby wzrosła liczba uczących się lub inne wymagały okoliczności, w takim razie otworzone będą dwa obok siebie bieżące kursa. Kandydaci na powyższą posadę, powinni być zaopatrzeni w dowody ukończonych nauk, moralności, znajomości języka ruskiego jakoteż polskiego i niemieckiego i zgłosić się najpóźniéj do końca bieżącego miesiąca do Lwowskiego Metropolitalnego konsystorza obrządku greckiego. —

Sprawy krajowe.

Wyrzeczona ogólnie indemnizacyi zasada podlega wielu szczegółowym trudnościom w zastosowaniu, zwłaszcza że prawa i zwyczaje jednéj prowincyi do drugiéj bardzo są odmienne. Wnioskodawcy wprowadzając rzecz technicznym wyrazem prowincyi swojéj stają się niezrozumiali dla tych, u których podobnego zwyczaju lub ustawy nie bywało. U nas gdzie prawo des Brandwein- und Bierzwangs właścicielowi dóbr ziemskich ustawą wyłączną zastrzeżone nie było, a wieśniakowi wolno i w sąsiedztwie pić i kupować wódkę i piwo, zniesienie prawa tego równie jest nie jasném, jak jest nie jasném zniesienie pewnych służebności za opłatą tym, którzy lasu i łąk z włościanami nigdy podzielać nie byli obowiązani. Pierwsi tracą prawo przymuszania włościan, by u nich tylko kupowali piwo i wódkę; a ci nabywają wyłącznego prawa do swoich lasów i łąk opłaciwszy włościanom wartość służebności jako im dostarczać winni byli. Wyroki przeto i uchwały sejmowe uważać należy jako bryły kruścu nie obrobiono, które dopiéro z pod redakcyi sejmowych komisyi udzielnych jasnego nabiorą wykładu, a w stanowcze prawo wtedy przejdą, gdy otrzymają Sankcyę monarchiczną. W prawdzie życzeniem było mniéjszości, ażeby uchwały sejmowe natychmiast imieniem sejmu państwa ogłosić, i wprowadzić je niezwłocznie w użycie prawne; tłumacząc sobie, iż sejm już sam w sobie jest samowładnym prawodawcą ludu bez dalszego odwołania. Ale głos ministra sprawiedliwości p. Bacha w obronie konstytucyjnéj prerogatywy koronnéj, zwrócił uwagę sejmujących na stanowisko, z którego wyszli i na jakim zostają i d. 6. września większością 183 przeciw 119 głosom wyrzekli niezaprzeczoną potąd w konstytucyjnych państwach zasadę sankcyi monarchicznéj. Wyrok ten zgromadzenia unieważnił sam przez się poniekąd interpelacye dep. Borroscha dniem piérwéj ministrom założoną, a domagającą się do trzech dni stanowczéj odpowiedzi: »jak rozumieją powinowactwo korony z reprezentacyą ludu?« Odpowiedź ministra spraw wewnętrznych p. Doblhoff w dzień oznaczony, przytaczając w mowie swéj słowa woli monarchy ogłoszone manifestem z d. 3. i 6. czerwca powołującym reprezentantów państwa, zjednała zupełne przekonanie, że sejm konstytujący jest jawném przymierzem Monarchy z narodem.

---

* Gaz. Austr. pisze z Wiédnia 7. września. Od wczoraj rozeszła się pogłoska o wystąpieniu ministrów Doblhoff i Schwarzer. My zapewnić możemy, że sam tylko Szwarzer podał prośbę o uwolnienie się z urzędowania. Wystąpieniém spodziéwa się ułatwić sposoby przychylenia się deputowanym z centrum ku sprawie ministrów i dodać większości przyzwoitéj rządowi.

---

* Piérwszego września zawarta została ugoda w Rovigo między F. M. Welden a Prolegatem Ferrary hr. Lovatelli, następującéj treści wyjętéj z z raportu przesłanego do ministeryum wojny d. 3. września: »Rządy wydają sobie wzajemnie jeńców, a oraz wszelką broń pozostałą w twierdzy i prowincyi Ferarze. Cesarskie wojska ustępują do 2. września z ziemi papieskiéj, pozostawiając załogę w twierdzy Ferarskiéj, z zastrzeżeniem odnawiania jéj od czasu do czasu pewnego Komunikacye armii z załogą zostaje otwartą; bliższe stosunki będą wzajemnie wkrótce oznaczone, a tymczasem Austryacy otwiérają wszelkie pomoście na Padzie, i wydają przytrzymane młyny prywatne czyli rządowe.

---

* Gazeta wiedeńska z dnia 9. września zamieściła następujące w Medyolanie wydane obwieszczenie: Paolo Cattaneo syn zmarłych Francesko i Johanna Boufié, urodzony w Medyolanie, 40 lat wieku liczący, czterokrotnie już za złodziéjstwo i noszenie tajemne broni do odpowiedzialności pociągany, znowu w dniu 30. sierpnia w późnéj godzinie nocnéj przez patrol schwytanym został. Po zrewidowaniu go, znaleziono przy nim wytrychy, nóż, latarnię złodziéjską i fuzyę nabitą bawełną strzelniczą. Zadosyć więc czyniąc rozporządzeniu z dnia 7. sierpnia stawionym został przed sąd wojenny i jako winny zbrodni publicznéj i noszenia zakazanych morderczych narzędzi i broni, został wyrokiem tegoż sądu na śmierć skazany i rozstrzelany.

Medyolan dnia 1. września 1848.

Feldmarszałek lieutenant
P. Felix Schwarzenberg,
wojenny gubernator Medyolanu.

Dziennik urzędowy z dnia 8. września b. r. wiéra: Do ministeryum wojny nadeszło właśnie

Tryestu następująca telegraficzna depesza od wiceadmirała Martini:

»Jenerał Albini oznajmił tu urzędownie, że sardyńskie wojska z Wenecyi zebrał na okręty i w ciągu dzisiéjszego dnia (zapewne dnia 7. b. m.) odpłynie.

»C. k. eskadra odpłynie dzisiéjszéj nocy z Tryestu na miéjsce swego przeznaczenia.«

Peszt. 2. września. Rozporządzeniem ministra publicznego oświécenia, otwarte zostaną w ciągu bieżącego roku, według nowego systematu nauk dziesięć gymnazyów, z których dwa w Peszcie i Budzie, pozostałe zaś, w innych częściach kraju. Przy każdém gymnazyum będzie po siedmiu nauczycieli. W czterech piérwszych klasach odrębni nauczyciele wykładać będą języki węgierski i łaciński. W piątéj klasie poezya, łatwiejsi klasycy i początki języka greckiego. W szóstéj krasomówstwo, gramatyka grecka i znajomość dzieł trudniejszych klasyków powierzone będą osobnym nauczycielom. Matematykę, hystoryę naturalną, dzieje, jeografię i obce języki również odrębni nauczyciele wykładać będą.

Z Pesztu, z dnia 6. b. m. donoszą, że F. M. L. Bechtold, gdy zamierzał wykonać atak na St. Tomas, opuszczonym został od wszystkich wójsk madyarskich swego korpusu. Oświadczenie podkomendnych wójsk, że niechcą walczyć przeciwko Serbom i Raicom i tylko wypełniać rozkazy cesarskie, zmusiło jenerała Bechtold prosić o swe uwolnienie.

Forteca Essek jak wiadomo oświadczyła się za prawami Monarchy, teraz mówią, i Komorno ma w tych dniach pójść za jéj przykładem. —

Właśnie co donoszą z Agramu z dnia 5. b. m. o nastąpić mającém w dniu 7. b. m. postąpieniu naczepném całéj armii, z któréj 26,000 uda się przez Warasdin i Esakathurn. 6. b. m. miał być ogłoszony manifest Bana.

Dalmacya. 20. sierpnia. Podczas kiedy wiele prowincyi państwa austryackiego w otwartéj walce popowstawały, uwagi godném jest, dla czego Dalmacya, lubo spomnieniem, a po części i żywiołem z Wenecyą i Włochami spowinowacona uległą i spokojną się zachowała. Zaprzeczyć nie można, by i tam niezbywało na tak zwanych radykalistach, którzy słowem i pismém podżegali ludność łatwą, jak wszędzie a szczególnie pod gorącém niebem do zapalenia. Przyczyniał się jeszcze i przykład sąsiedzkich Włochów, postępy ochotników, Crociatów sława, a kobiét jak księżny Belgiojoso w Genuy, hr. Palavicini w Brescyi, a w Wenecyi pań Tagliapietra, Katarzyny Percoto, Julii Modena poświęcenia, zagrzewały więcéj niż wymowa trybunów; a jednak Dalmat lubo tęsknił, i przyklaskiwał, jednak trzymał się pokoju i nie wierzył w proroczą porę swych zauszników. Dwie jednak ważniejsze przyczyny oględnemu Dalmatowi stały na pamięci. Wszystkie główniejsze punkta nadbrzeża, Capodistria, Pola, Zara, Sebenico, Ragusa, Cattaro zaopatrzone były dostatecznie od morza i lądu, a duch wojska od Cattaro do Tryestu tchnął wiarą i poświęceniem dla swego Monarchy. Przytém mieszkaniec Dalmacki szczepu iliryjskiego nie sprzyja zbyt Włochowi osiadłemu wzdłuż nadbrzeża morskiego. Zbrojny mieszkaniec gór, w odwodzie czekał jedynie pory rzucenia się bezkarnie na tych, którzyby oręż powstania podnieśli byli, i dla tegoć to i Tommaseo nie bardzo nalegał na powstanie swoich rodaków, wiedząc jaka zgroza w odwodzie. Z upadkiem Medyolanu ostygły teraz i tu zapały włoskie, ale powstały inne, bliższe ich duszy i myśli. Wzniesły się dwa stronnictwa: Kroatów czyli wyznawców kościoła greckiego, przeciw katolikom. Część ludności wyznania greckiego pragnie połączenia z Kroacyą, w nadziei pozyskania tych swobód, jakich potąd zdaniem ich tylko katolicy posiadali, mianowicie wolny wstęp do urzędów, niepojmując tego, iż urząd był zawiązanym nie dla ich wyznania ale dla ich nieuki. Nienawidząc katolicyzmu pogardzał Grek i tą nauką, jakiéj świetlejszy katolik w sąsiednich Włoszech i w szkołach austryackich pobiérał; czuł swoje upośledzenie a nie dopatrywał powodu. Już przy wyborze deputowanych dało to się uczuć. Mieszkańce gminy Zuppa z wyznania Grecy, powstali groźnie i obwodowego starostę p. Griez gwałtem wypędzić chcieli. Odpowiedź tylko starosty ich wstrzymała: »Chcecie życia mego, macie je; ale chcecie mię oddalić, zanieście skargę do rządu, bo urząd nie wy mnie dali, ale Monarcha.« To ich zastanowiło, rozeszli się, i deputowanego nie obierali. Ale bo téż co tam tym ludziom chodzi o sejm wiedeński, dodaje korespondent.

Anglia.

Londyn. 2. września. (Nowa Ber. Gaz.) Nie podpada żadnéj wątpliwości, że jeżeliby Francya poważyła się swoje pośrednictwo we Włoszech posunąć aż do zbrojnéj interwencyi przeciw Austryi, natenczas Anglia uchyli się od udziału i odstąpi przymierza. Polityka Anglii jest spokojna, a stanowisko jéj ile możności neutralne. Gazeta Times wyraża to bardzo dokładnie w wyświeceniu spraw włoskich, rozważając bezparcyalnie prawo Austryi i uroszczenia Króla Sardyńskiego; daje oraz przezto do poznania, w jaki sposób pojmuje Anglia całą sprawę swego pośrednictwa we Włoszech. Albowiem Times wyświeciwszy stanowisko obu partyi we Włoszech i namieniwszy o

uzbrojeniach, które Karol Albert zdaje się czynić do nowéj wyprawy, pisze: »Karol Albert ma zupełnie prawo przedsięwziąć wszelkie środki dla obrony swoich państw przeciw każdemu zewnętrznemu nieprzyjacielowi. Ale używać czasu tego rozejmu na przysposobienie się do nowego zaczepienia Austryi, byłoby to rzadkiem nadużyciem właściwego zamiaru umowy, i włożyłoby bardzo przykrą powinność na państwa, które skłoniły marszałka Radetzkiego do tych uprzednich warunków. Nim rozejm podpisano, byłoby mogło austryackie wojsko bardzo łatwo przejść przez Addę, Oglio i Ticino i w dwóch dniach stanąć w Turynie. Gdy marszałek Radetzki zastanowił zwycięzką armię swoją, nie chciał skruszyć pobitego nieprzyjaciela, i poprzestał na odebraniu austryackich posiadłości we Włoszech, tedy świetne wojskowe stanowisko poświęcił polityce umiarkowania. Zatém byłoby niesłusznością, jeżeliby rozejmu, który uzyskano dla ocalenia pokonanéj partyi od zupełnéj zagłady, użyto na wzmocnienie jéj do nowéj zaczepki. Austryacy okazali, że niechcą Króla Sardyńskiego w jego własnym kraju niepokoić, ponieważ nie wkroczyli w tenczas, kiedyby im się nic oprzéć nie było mogło; dla tego mają teraz prawo żądać podobnéj względności i uwagi na powszechne europejskie interesa. Zresztą że austryackie wojska nie korzystały ze zwycięztwa, przytacza Times ten powód, iż marszałek Radetzki dobrze przewidział, że zupełne zniszczenie Sardyńskiego Króla, pracowałoby tylko na rękę partyi republikańskiéj, i że w tym razie albo za pomocą francuzkiego wpływu, albo przez własną rewolucyę ogłoszonoby republikański rząd, jaki w saméj rzeczy Mazzini w Medyolanie już próbował. Dla tego daje Times Karolowi Albertowi do rozważenia, że mniéj ma się obawiać swoich nieprzyjaciół niemieckich, niżli swoich francuzkich sprzymierzeńców. Więc przywrócenie stanu takim, jak był przed wojną, jest z tego powodu naturalną podstawą pośredniczącego pokoju.

Francya.

Paryż. 3. września. Z ważniejszych rozpraw dnia poprzedzającego była debata nad wnioskiem p. Lichtenberger względem zniesienia stanu oblężniczego Paryża. Znaczna część członków powstała przeciw niemu. P. Cremieux dowodził, że spokojność w zgromadzeniu narodowém nie dowodzi pokoju zewnątrz, a radzi rozważyć, że wyrzeczony stan oblężenia nie wypłynął z ramienia władzy wykonawczéj ale z woli zgromadzenia samego. Zgromadzenie samo o sobie jest równie wolne i swobodne, czyli jest, lub czyli niéma stanu oblężniczego. — Przy wielu innych ostateczną decyzyę przywiodły słowa Cavaignaca. Nie chodzi tu o władzę wykonawczą, ale o potrzebę i konieczność bezpieczeństwa; bezpieczeństwa dla kraju, dla rzeczypospolitéj, dla konstytucyi. Stan oblężniczy nie razi zgromadzenia, owszém powstawszy z woli i pod kontrolą jego, jest stróżem wolnego obradowania w izbie, ale nie ochroną władzy wykonawczéj; dla tego też i nie jest warunkiem jéj egzystencyi. Życzeniem więc jest jego, by izba własném przekonaniem w téj sprawie postąpiła, mijając wszelkie obojętne względy. Oświadczenie to przyjęto z pochwałą i większością 529 przeciw 140 głosom ogłoszono: że stanu oblężniczego Paryża jeszcze znosić nie można.

Paryż 3. września. Jak słychać, mają podczas dyskusyi nad planem konstytucyi bardzo czuwać nad stanem oblężenia Paryża. Mówią o nadzwyczajnych środkach bezpieczeństwa; wszystkie straże mają być podwojone. Znaczna większość miejskiego stanu jest z tych środków bardzo kontenta, które dalekie od przeszkadzania handlowi i zarobkowości owszem przez utrzymywanie pokoju i porządku przemysł popiérają i zarobek zabezpieczają. Tylko prasa i stronnicy czerwonéj rzeczypospolitéj są niekontenci: piérwsza, ponieważ widzi się zagrożoną w swojéj egzystencyi; drudzy z przyczyn widocznych. Prasa uspokoi się po debatach, które zaszły na narodowém zgromadzeniu względem nadmienionego zakazu kilku dzienników; a względem nieukontentowania drugich możemy być spokojni. Wszelako ważnym jest wniosek, który teraz z wielu ust słyszéć się daje: że winą tego antirepublikańskiego rozporządzenia jest jedna izba, to jest jedno samo o sobie zgromadzenie. Cavaignac władał tém zgromadzeniem. Na dwie izby nie mógłby był tak wielkiego, a tém mniéj tak jednostajnego wywiérać wpływu. Kto wié? Ale cóż powiedzą na to stronnicy systemu jednéj izby jako jedynéj formy demokracyjnéj.

Paryż. 4. września Przerwane od dwóch tygodni rozprawy względem postanowienia pewnego czasu dla robotników pracujących po fabrykach, rozpoczęły się na nowo dzisiaj, i Leon Faucher przedłożył imieniem komitetu nowy skład wniosku do ustawy, odpowiadający dzisiejszemu stanowisku. Propozycya ta brzmi: Art. I. Dekret z dnia 2. marca 1848 jest zniesiony. Art. II. Czas roboty po fabrykach i hutach nie powinien dziennie 12 godzin przechodzić. Art. III. Wyjątku mogą tylko rządowe specialne rozporządzenia zezwolić. Art. IV. Za czas roboty przechodzący 12 godzin, należy jako dodatek osobna zapłata. Art. V. Przekroczenie tego rozporządzenia należy 100 do 1000 franków; a w razie ponowienia 1000 do 2000 franków karać. »Obywatele Reprezentanci,« rzekł Faucher, »tak brzmi ustawa, którą Wam komi-

tet roboty przedkłada. Można ją zawrzeć w tych słowach: Ustalenie czasu roboty z zupełną zmianą wolności dla władz publicznych. Każde inne rozporządzenie wprowadziłoby Was nieochybnie, w obłędy miesiąca lutego i zrobiłoby z Francyi nowy Egypt lub państwo komunistów. — Minister spraw wewnętrznych oświadczył przytém, że rząd z przekonania swego sprzeciwiać się wyraźnie będzie wszelkiemu wyznaczeniu stanowczemu godzin stałych dla robotników. W tym względzie nie będzie słuchać ani nauk socyalistów ani ekonomistów, i wdawać się nie myśli w kontrakty, w jakie kto dobrowolnie wchodzi.

Paryż. 3. września. Co do włoskiéj kwestyi zdaje się, że już inne budzą się zdania. Zgasnął zapał dla wolnych Włoch — rozumiemy w tak zwanéj bourgeoisie i w prasie; w osobach stojących przy stérze rządu już dawno zaszedł ten przypadek. Dla tego też dziennik des Debats broni dziś silnie Austryi niechcącéj przyjąć pośrednictwa Francyi, a to takiemi powodami, które w francuskim dzienniku na wszelkie zasługują uznanie. Przy téj sposobności otrzymał także parlament Frankfurcki wielką pochwałę za postępowanie, jakie zachowuje w włosko-austryackiéj spornéj kwestyi. »Austrya« mówi rzeczony dziennik, »pominąwszy inne powody, dla których nie przyjmuje tego pośrednictwa, może tylko zaszczytny zawrzeć pokój; ale tego dokaże prędzéj, gdy się z Karolem Albertem, niż z Francyą i Anglią układać będzie. Przy zasadzie umiarkowania, jaką Austrya zachowuje, nie ma się z tąd czego obawiać, gdyż Austrya chce szczérze trwałego pokoju. Z warunków pokoju, które jak mówią, że Radecki Królowi Sardyńskiemu przedłożył, okazuje się to dostatecznie. — Dla tego w takim składzie rzeczy mogą wszystkie rządy być spokojne. — Włochy przejdą w pożądane dla siebie położenie, i będą w stanie na dal bronić same swéj wolności i niepodległości. — Prawda że im jeszcze wiele do życzenia pozostanie; ale któryż naród w Europie, a nawet w całym świecie, nie ma do życzenia czegoś więcéj? Zdaniem naszém nie z zewnątrz pochodzą przeszkody, które stoją na zawadzie przywróceniu pokoju i ustaleniu niepodległości we Włoszech, lecz Włochy, same, powiedźmy to otwarcie, zadają sobie dziś podobnie jak od cztérech wieków pracę, utworzyć najokrótniejszych nieprzyjaciół swéj wolności. Temi nieprzyjaciółmi są: brak zgody i jedności; nieuleczona zawiść nietylko między prowincyami, lecz nawet między miastami; krótko mówiąc, ziarno niezgody, które wszędzie wschodzi. Należy to dobrze zważyć. Bo niemaż żadnéj mocy na ziemi, któraby była w stanie ocalić naród, który najdroższych darów natury używa na zniszczenie się rękami swych własnych synów.« Taka mowa była dotychczas niezwyczajna francuskim dziennikom a nawet dziennikowi des Debats. Dlatego ani wątpić, że tém większe zrobi wrażenie.

Włochy.

Genuą. 21. sierpnia. Dziś przybyło do nas 6000 wojska z byłéj armii Sardyńskiéj, pisze Kor. Nor. Z powitaniem wystąpiła cała gwardya, wołano ku sobie na przemiany, niech żyje wolność, niech żyją Włochy, niech żyje armia! Ale gdy postrzeżono dowódzcę korpusu tego gen. Trotti, powstały wrzaski, precz z zdrajcami. Odpowiedź jenerała: »Jam między wami; pytajcie mię com zrobił« uśmierzyła pospólstwo, i odtąd spokojnie się przypatrywano pochodowi szczątków téj armii włoskiéj, o któréj korespondent twierdzi, że stara gwardya francuska w odwrocie nigdy tak nędznie nie wyglądała. Bosa, w gałganach i bez koszuli, składała żywe świadectwo o gorszącéj administracyi, jaka w ciągu wyprawy panowała.

Rzym. Jak dalece przyjaźne stosunki z państwem papieskim się zawiązują, wspomniane w piśmie naszém układy barona Welden z pełnomocnikami stolicy apostolskiéj w Rowigo okazywały. Z raportu jenerała Welden z d. 1. września z Padwy, do ministeryum wojny, wyczytujemy zeznanie rządu papieskiego, iż wyprawa barona Welden miała jedynie na celu rozbrojenie krociatów; których teraz sam rząd papieski dekretem z 22. sierpnia rozbroić nakazał. W tym względzie zawiéra reskrypt ministeryalny Rzymski umieszczony w bonońskiéj la dieta italiana z 27. sierpnia, między innémi: »Kto do domu nie wraca i nie zajmie się zwykłém sobie zatrudnieniem, gdy niebespieczeństwo minęło, lecz bawi się bez potrzeby bronią, ten wpada w podejrzenie, że niekoniecznie z czystych zamiarów i z gorliwości ku dobru obywatelskiemu postępuje. Interesem zatém jest patryoty, a nawet koniecznością dla dobra publicznego i obywatelskiéj społeczności, równie też wolą niezłomną rządu, ażeby każdy co nie należy ani do linii ani do gwardyi, broń złożył, która odtąd w jego ręku, za bezprawną uważaną będzie, każdy niech wraca do swego jak dawniéj, bo rząd zaopatrzył się w środki rozporządzenia te przywieść do skutku.«

— 26. sierpnia. Hyszpański poseł kazał dziś rano w narodowym kościele Monsenato odprawić uroczyste Te Deum, dziękując Bogu za szczęśliwe przywrócenie między stolicą apostolską a rządem Jéj Król. Mości dawnych przyjacielskich stosunków. Obyśmy także z Austryą szczęśliwie przywiedli to do skutku. Ale na to potrzeba wiele pienię-

dzy, nikt bowiem tutaj nie wątpi, że państwo kościelne będzie musiało przyjąć na siebie niejaką część kosztów wojennych, gdyż znaczną jest szkoda, którą crociati w zburzonych mostach i t. p. zrządzili. — Tymczasem między ludem biegają wieści, że dnia 10. września będą znowu śród odgłosu dzwonów i huku armat zawieszone ambasadorskie herby, które 21. marca haniebnie pozdzierano. Jednak nim to nastąpi, musi rząd wprzódy zapewnić się o spokojności publicznéj, gdyż takowe przywrócenie honoru, mogłoby łatwo nowe zaburzenie wywołać. Szczególniéj należałoby piérwéj rzymski legion zwinąć. — Zdaje się, że rząd przychyla się do żądania marszałka Welden na odwołanie z Wenecyi ochotników papieskich. Minister wojny najął paropływ, który dnia 2. września ztamtąd ich zabierze. Nie wiele wprawdzie zależy na tych ochotnikach, ale między nimi jest oficer wielkich zalet. — Właśnie teraz rozwiązał Fabbri izby. Ponieważ większa część uchwał nie dostała się jeszcze pod roztrząsanie wielkiéj rady, przeto zbywa im na obowiązującéj mocy prawa. Do 15. listopada, w którym na nowo się zbiorą, zyska rząd na czasie do wzmocnienia się i wpływania na kierunek wyborców.

Messyna, 22. sierpnia. Wczoraj wpłynął jeden neapolitański parопływ poza twierdzą na mieliznę, a jedna z Mestińskich warowni dała dziś rano do niego ognia dla zatopienia go, poczém nieprzyjacielska twierdza rozpoczęła przeciw téj warowni mocną kanonadę i rzuciła dotychczas pięć granatów do miasta, które pękły i wielu ludzi skaleczyły. Za kilka godzin spodziéwamy się odpowiedzi z Palermo, czy wszystkie tutejsze forteсe mają odpowiadać na kanonadę cytadeli lub nie, i w piérwszym przypadku nastąpi zapewne jeszcze dziś straszne bombardowanie. 10godzina przed południem. Właśnie ustaje kanonada, i słychać, że na wojennéj radzie postanowiono nieponawiać już z naszéj strony kanonady, ztądto nastąpi, że i cytadela przestanie dawać ognia.

Niemce.

Mnichow. 2. września. Rządowy dziennik z d. 31. sierpnia zawiéra następujący jeneralny patent względem rozpisania terminu upłynionego lennictwa:

»Maxymilian II. z Bożéj łaski, Król Bawarski i t. d. zasyłamy wszystkim i każdemu z Naszych wazalów, którzy w królewstwie Bawarskim posiadają lennictwo, Nasze królewskie pozdrowienie i oznajmiamy im niniejszém jeneralnym patentem, że; Ponieważ w skutek adstąpienia pod dniem 20. marca przez Naszego miłościwego Ojca Jego król. Mości na Naszą korzyść korony Bawarskiéj, upłynął termin wszystkich do królewstwa Bawarskiego należących lennictw, przeto należy Nam, jako najwyższemu teraz zwierzchnikowi kraju takowe lennictwa na nowo rekwirować, odebrać i dla tego tak zwyczajną powinność lennictwa, jako też inne obowiązki wypełniać, jak tego Nasze lennicze prawa i ustawy, a szczególniéj edykt o stosunkach lenniczych z dnia 7. lipca 1808 wymagają. A zatém rozkazujemy niniejszém wszystkim Naszym wazalom najłaskawiéj, aby się względem koronnych lennictw do ministeryum Naszego państwa, domu i spraw zewnętrznych, a względem innych lennictw do Naszych obwodowych rządów, izb finansowych, w ciągu wyznaczonego terminu pod przepisaną karą należycie zgłosili, dłużne należytości lennicze zapłacili i do odebrania rzeczywistego lennictwa czekali czasu, który się późniéj wyznaczy. Niniejsze jeneralne rozporządzenie należy rządowym dziennikiem, następnie gazetami obwodowemi podać do wiadomości Naszych wazalów i ich lenników.

Dan w Reichenhall 23. sierpnia 1848.

Max. Leichenfeld. Bray.

Szlezwik-Holsztyn. Kiel. 6. września. Zawieszenie broni wywołało wiele nieukontentowania i skutków trudno przewidziéć. Zgromadzenie krajowe wczoraj aż do dwunastéj w nocy naradzało się nad ułożeniem podań do zgromadzenia narodowego i Wielkorządzcy, a które dzisiaj rano odesłano do Frankfurtu. W piérwszém z tych podań wskazano haniebność warunków zawieszenia broni i sposób zadosyć czynienia tymże przez Danią, jakoteż chęć reakcyjną Prus, i mówi: »Gdyby lud niemiecki liczący 45 milionów współrodaków, musiał wpływom obcych państw ulegać, toby honor, wolność i niepodległość Niemiec były tylko zabawką niecnych majaczy.« Daléj, proszę zgromadzenia narodowego o nieprzyzwolenie na podobne zawieszenie broni. W drugiém podaniu do władzy centralnéj wyrażają nadzieję, że władza centralna nie będzie zalecać zgromadzeniu narodowemu przyjęcia warunków zawieszenia broni, gdyż są niedowykonania, jak się o tém władza centralna z poddanych zgromadzeniu narodowemu powodów przekonać może.

Frankfurt. 5. sierpnia. 10godzina rano. Podobnie jak w Niemczech północnych, także i zgromadzenie frankfurtskie okazało się wcale przeciwne zawieszeniu broni. Podczas gdy jeszcze wczoraj wieczór mniemano, że ministerstwo państwa wytrzyma przesilenie wywołane okolicznościami zawieszenia broni, rozchodzi się dziś w posiedzieniu wieść, o nieochybném zerwaniu układów. Ministerstwo zamierza utrzymanie zawieszenia broni przedłożyć, jako kwestyę gabinetową, lecz większość zdaje się być za jéj odrzuceniem. Po-

ruczenia wydziałów, jak zapewniają, są w podobnéj myśli ułożone. Sprawozdawcę mianowano Dahlmanna, który na wczorajszém posiedzeniu świetle wyłuszczył swe widoki względem warunków zawieszenia broni.

6 godzina po południu: Właśnie co ukończono imienne głosowanie nad wnioskiem miejszości obydwóch połączonych wydziałów, że w tenczas dopiéro można głosować nad zatrzymaniem zawieszenia broni, jeżeli już o samém zawieszeniu jakieś postanowienie przyjętém będzie. Powyższy wniosek odrzucono 144 przeciwko 230 głosów. Również upadł imiennie głosowany wniosek większości, czy przyspieszyć zatrzymanie do wykonania zawieszenia broni potrzebnych wojskowych i innych środków.

Inny korespondent donosi z tegoż dnia, że zgromadzenie narodowe większością 248 przeciwko 230 głosóm, postanowiło polecić władzie centralnéj, wstrzymać zawieszenie broni i rozkazać jenerałowi Wrangiel zająć stanowiska z dnia 26. sierpnia. Że zaś ministrowie powyższe zadanie uznali jako kwestyę gabinetową, mniemać więc można, że bez wątpienia podadzą się do dymisyi.

W urzędowym artykule Frankfurcka Ober-Postamts-Zeitung z dnia 6. września pisze. Z przyczyny przyjęcia przez zgromadzenie narodowe na posiedzeniu w dniu 5. września postanowienia, wstrzymujące wojenne i inne środki potrzebne do wykonania na dniu 26. sierpnia w Malmoe zawartego zawieszenia broni, Prezydent ministrów z całém ministerstwem i podsekretarzami stanu złożyli swe urzęda w ręce Wielkorządzcy państwa, który żądane im uwolnienia udzielił.

Arcy Książę Wielkorządzca wezwał p. Dahlmann a Born do utworzenia nowego ministerstwa.

Szwecya.

Chrystyania 26. sierpnia. Namiestnik królewski odczytał przy odprawie Storthingu królewski otwarty list upoważniający go do téj odprawy, i następującą królewską przemowę:

Mości Panowie i Mężowie Norwegii! Od czasu otworzenia sejmu, zaszły w Europie ważne polityczne wypadki. Wzmocnieni naszemi instytucyami uszliśmy szczęśliwie wstrząśnień, jakich inne prowincye doznały. Jednak pośredniego wpływu tych niepokojów doznała Norwegia w swym handlu, w żegludze i finansowych zasiłkach. Z prawdziwém upodobaniem wyrażam moją wdzięczność za tę gotowość, z jaką Storthing połączył swe usiłowania z mojemi, by ile możności zmniejszyć wpływ najnowszego, niespokojnego czasu na źródła naszéj zarobkowości. Nieustanna moja staranność zmierza zachować w połączeniu ze wszystkiémi mocarstwami powszechny pokój, i przywrócić w Europie spokojność i zaufanie powszechne, które do przemysłowéj czynności i powszechnéj pomyślności koniecznie są potrzebne. Zgodnie z témi usiłowaniami miałem sobie za powinność, znacznemi ofiarami dla obu połączonych królewstw przyczynić się do spiesznego ukończenia nieporozumień, które nietylko naszym granicom, lecz także najważniejszym naszym interesom zagrażały. Do mojéj odezwy do Storthingu w owym momeńcie przychylono się z ową gotowością, jakiéj się po wspaniałomyślnym norwegskim ludu spodziéwałem. Mam nadzieję, że spokojne zagodzenie tego nieporozumienia, już jest niedalekie, o co wierny moim zasadom, ciągle miałem staranie."

W końcu ubolewa król, że teraźniejsze polityczne stosunki zmusiły go odłożyć na późniéj swoję i królowéj koronacyę, ale wyraża nadzieję, że stosunki czasu zapewne niezadługo dozwolą na wykonanie tego aktu i spodziéwa się, że wkrótce między swymi wiernymi Norwegami wystąpi; na ten raz zasyła im pozdrowienie i najprzychylniejsze życzenia.

Grecya.

Ateny. 27. sierpnia. Rosyjski sprawujący interesa, przesłał królewskiemu rządowi cyrkularną notę petersburskiego gabinetu z dnia 19. lipca, któréj zamiarem jest usprawiedliwić wkroczenie Rosyan do Multan, i przedstawić je jako skutek porozumienia się z portą. Zresztą namieniona nota zapewnia, że ustąpienie z Multan nastąpi niezwłocznie, skoro porta oznajmi, że względem stanu księstw zupełnie jest spokojną. Ll.

Rzecz domowa.

Lwów. 4. września. Cholera szérzy się w kraju, i według raportów urzędowych zajęła do ostatniego sierpnia w 11 obwodach 226 gmin i miasteczek, z których przypadło na Bukowinę 86, a zaś na obwody: Czortkowski 39; Kołomyjski 16; Stanisławowski 25; Tarnopolski 15; Złoczowski 8, Brzeżański 19; Stryjski 14; Samborski 1; Lwowski 2; a na Żółkiewski 1.

Z ludności wszystkich tych 226 miejsc liczącéj ogółem 388,051 dusz, zachorowało do ostatniego sierpnia 17,892 osób; z nich wyzdrowiało 8006, umarło 5729 a 4157 pozostało w kuracyi.

Najsilniéj grasowała w Czerniowcach, gdzie ze 4064 chorych, 678 umarło; w Sadagórze z 1750 ch. 411 †; w Serecie z 839 ch. 211 †; w Suczawie z 441 ch. 219 †. W Kołomyi zachorowało 217 umarło 97; w Sniatynie 223 ch. 79 †; w Stanisławowie 840 217 †; w Tyśmienicy 693 ch. 337 †; w Tłumaczu 497 ch. 257 †; w Ta-r

nopolu 447 ch. 121 †; w Rohatynie 555 ch. 408 †; a w Żurawnie 136 ch. 57 †.

We Lwowie pierwszy stanowczy wybuch cholery pojawił się 7. z. m. na przejeżdżającym gościu podróżnym, ponowił 15. z. m. na jednym obywatelu miejskim, potém nieznacznie postępując w mocy choroba ta opanowała do 1. b. m. 45 osób, z których 6 wyzdrowiało, 32 umarło.

Lwów. 12. września. Do 8. b. m. rozszérzyła się cholera w jedynastu obwodach na 362 miejsc liczących ludności ogółem 606,983 dusz, i tknęła zarazą 27,160 osób, z których 12,286 wyzdrowiało, 9448 umarło, a 5426 pozostało w kuracyi.

Miejsc tych zarażonych liczy obwód bukowiński 100, kołomyjski 53, Czortkowski 48, Tarnopolski 21, Stanisławowski 49, Stryjski 21, Brzeżański 43, Złoczowski 17, Żółkiewski 2, Lwowski 4, i Samborski 4.

Pomyślniejsza jest w tém jednak wiadomość, że po miasteczkach w Bukowińskim i niektórych innych obwodach już choroba znacznie wolniej: ale w następujących miastach według wykazu urzędowego przypadło jeszcze: w Tarnopolu 126, w Stanisławowie 241, w Brodach 298 wypadków téj zarazy.

W stolicy zaś naszéj zasłabło do 8. b. m. 168 osób, z których 31 wyzdrowiało, 87 umarło a 50 pozostało w kuracyi.

Wiadomości handlowe.

Z Ołomuńca. 6. września. W tym tygodniu przypędzono na nasz targ 1094 sztuk wołów w 9. partyach; a częściowo 369, wiec razem 1463 sztuk. Z téj liczby sprzedano 299 sztuk do Berna, 272 do Pragi i 214 do Wiédnia, wielka część została częściowo sprzedana. Sprzedaż szła dosyć żwawo; płacono za parę wołów najpiękniejszych szacowaną na 9 — 9 1/2 cetnara, 372 — 387 złr., a para mniéj dołożnych, mająca 7 1/4 — 8 1/2 cetnara, kosztowała 240 do 335 złr. Spodziéwamy się mniéjszéj taksy na mięso; w Wiédniu stoi cena mięsa za cetnar między 41 i 44 złr. w. w.

Przegląd tygodniowy
stanu galicyjskiéj kasy oszczędności
z dniem 8. września 1848.

			zr.	kr.
Stan wkładek pieniężnych z końcem zeszłego tygodnia (dnia 1. września 1848)			1.591.914	23
W przeciągu tygodnia wypłacono 104 stronom	zr. 11,576	kr. 41		
- - włożyło 61 stron	- 3882	- 19		
a zatém ubyło	7694	22		
Stan wkładek pieniężnych z dniem dzisiejszym . .			1.584.220	1

Na to ma Zakład na dniu dzisiejszym:

	zr.	kr.
a) na hypotekach	1.570.163	8
b) w zastawach na śrebra i t. d.	13.825	—
c) w gotowiźnie	85.127	19
razem	1.669.115	27
Potrąciwszy powyższą należytość stronom	1.584.220	1
okazuje się przewyżka w sumie	84,895	26

w którąto sumę wchodzi: Prowizya od 1. lipca r. 1848 stronom się należąca, tudzież prowizya z pożyczek na hypotéki wpływająca, fundusz własny Zakładu, koszta utrzymania i zysk.

We Lwowie dnia 8. września 1848.

Od Dyrekcyi galicyjskiéj kasy oszczędności.

Michał Gnoiński, Zastępca Naddyrektora.

S. Krawczykiewicz, Dyrektor.

Główny Redaktor M. Szreniawa Sartyni.